

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy itp.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miroszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 21 września 1937 r.

Nr. 110

Uwięzieni Polacy ze Śląska Opolskiego oskarżeni o zdradę stanu?

Polakom z Niemiec nie wolno wyjeżdżać do Polski.

Opolskie „Nowiny Codzienne“ donoszą: Opolska tajna policja oddała sprawę aresztowanych młodych Polaków ze Śląska Opolskiego sądowi w poniedziałek dnia 14 bm. Prokuratura opolska potwierdza tę wiadomość, zaznaczając, że sprawa została przekazana do „Volksgerichtshof“ jest trybunałem ludowym, stworzonym dla sądenia spraw zdrady stanu.

Związek Polaków w Niemczech zajął się już obroną uwięzionych Polaków, dotychczas jednak akt oskarżenia nie został jeszcze przygotowany.

BERLIN. W ostatnich dniach prasa polska w Niemczech zanotowała następujące fakty utrudniania życia ludności polskiej przez rozmaite czynniki lokalne.

Doroczny dzień sportu polskiego w Zakrzewie mógł się wprawdzie odbyć, jednakże z udzieleniem zezwolenia zwlekano aż do wigilii tego dnia i to po uporczywych wystąpień naczelnej organizacji polskiej. Wobec tego uniemożliwiono przeprowadzenie odpowiedniej propagandy i ściągnięcie do Zakrzewa tak wielkiej liczby uczestników, jak należało oczekiwać w normalnych warunkach. Dodać należy, że władze zakazały zwykłego przemarszu uczestników święta.

Polakowi Głiszewskiemu z Butrym z niewiadomych powodów odmówiono paszportu na wyjazd do Torunia do brata. Dotychczas paszporty były w tych wypadkach wydawane na poczekaniu.

Polakowi Danielkowi z Zakrzewa, inwalidzie odmówiono zapomogi dla pięciorga dzieci w wieku poniżej 15 lat.

Protest Śląska przeciw prześladowaniu Polaków w Niemczech.

KATOWICE. W sali rady miejskiej w Katowicach odbyło się zebranie polskich organizacji na Śląsku, zwołane przez Polski Zw. Zachodni, poświęcone ostatniej fali prześladowań ludności polskiej w Niemczech.

Po obszernej dyskusji uchwalono dłuższą rezolucję i wybrano komisję z 9 osób, która wręczy rezolucję i postulaty zebrania śląskim władzom woj.

Rezolucje piętnują terror stosowany wobec ludności polskiej w Niemczech i stwierdzają że w przeciwieństwie do systematycznego niszczenia polskości w Niemczech, mniejszość niemiecka w Polsce korzysta nietylko z wszelkich swobód konstytucyjnych, lecz i wyzyskuje je dla zapewnienia sobie warunków uprzywilejowania i germanizatorskich nadużyć.

Rezolucja żąda zlikwidowania uprzywilejowania życia organizacyjnego Niemców w Polsce, a na wypadek dalszego trwania systemu antypolskiego w Niemczech uważa za konieczne zastosowanie wobec mniejszości niemieckiej w Polsce systemu ściśle wzorowanego na antypolskich metodach niemieckich.

W styczniu awanse urzędników w pierwszym rządzie — niższych.

Zgodnie z zapowiedzią prezesa Rady Ministrów, przeprowadzone zostaną na dzień 1-go stycznia awanse urzędnicze w służbie państw.

Awanse noworoczne obejmą w pierwszym rządzie niższe grupy uposażeniowe, a przede wszystkim tych urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, którzy na skutek przeszerogowania po wprowadzeniu w życie ustawy uposażeniowej zaliczeni zostali do niższej kategorii od tej, do której należeli poprzednio.

Jak się dowiadujemy, z dn. 1 stycznia zostaną przeprowadzone awanse również i w szeregu przedsiębiorstw państwowych, oraz w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Lepsze wzięcie w Polsce niż w Sowietach wolność.

Wkrótce odbędzie się w Równem rozprawa Prokopa Bieloszczuka, mieszkańca wsi Szczuwina o nielegalne przekroczenie granicy.

Bieloszczuk, zwabiony kłamstwami komunistycznych agitatorów uciekł wraz z 4-letnią córeczką do Sowietów, gdzie został wciągnięty do kolektywu koło Kamieńca Podolskiego. Wskutek głodowych racji żywnościowych Bieloszczuk rozchorował się i wobec sąsiadów wyraził żal, że opuścił Polskę.

Po powrocie do zdrowia został on za to narzekanie zesłany do ciężkich robót w kamieniołomach koło Hulewice pod Winnicą, gdzie panowała epidemia tyfusu. Na tę chorobę zapadła córeczka Bieloszczuka i pozbawiona opieki lekarskiej — zmarła. Zrozpaczony ojciec przeklął „raj sowiecki“ i dołączył do szeregu robotników, za co został aresztowany i zesłany na Syberię.

Z katongi udało się Bieloszczukowi zbiec i po niewiarogodnych wprost przygodach, przekradł się wreszcie do Finlandii, skąd polskie władze konsularne odesłały go do kraju.

Bieloszczuk oświadczył, że woli najsurowszą karę więzienia w Polsce niż „sowiecka wolność“.

Ograniczenie pobytu cudzoziemców.

na niektórych obszarach Rzeczypospolitej.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów o ograniczeniu pobytu i swobody ruchu cudzoziemców na niektórych obszarach Rzplitej.

Rozporządzenie wprowadza na obszarach objętych ćwiczeniami wojskowymi ograniczenia pobytu czasowego i swobody ruchu dla cudzoziemców, którym doreczono nakazy opuszczenia obszaru. W nakazie określa się obszar, na którym jest zabroniony pobyt, termin opuszczenia obszaru oraz czas trwania zakazu pobytu.

Nakaz opuszczenia obszaru wydaje na wniosek władz wojskowych, zarządzających ćwiczeniami lub kierujących nimi, powiatowa władza administracji ogólnej, właściwa ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca. Władza wojskowa, występująca z wnioskiem o wydanie nakazu, wskazuje obszar, na którym ma obowiązywać zakaz pobytu, termin opuszczenia obszaru oraz czas trwania zakazu.

Cudzoziemcy, którzy wbrew zakazowi pobytu przebywają na obszarze, objętym zakazem, podlegają, niezależnie od odpowiedzialności karnej — przymusowemu usunięciu na ich koszt poza granice obszaru, objętego zakazem.

Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 20 bm. i obowiązuje do dnia 31-grudnia 1940 roku.

OO. Misjonarze z Krakowa skarżą magistrat m. Warszawy o 10 milionów zł.

Do sądu okr. wpłynęło powództwo przeciwko magistratowi m. Warszawy na 10 milionów złotych. Powództwo to wniosło Zgromadzenie OO. Misjonarzy, mające swą siedzibę w Krakowie.

Zgromadzenie OO. Misjonarzy zostało sprowadzone do Polski 1651 roku i prowadziło żywą działalność oświatową, kulturalną, społeczną i dobroczynną. Zgromadzenie posiadało na terenie Warszawy w obecnym centrum miasta olbrzymie tereny. Podczas powstania 1863 roku członkowie Zgromadzenia udzielali pomocy powstańcom, zbierając fundusze na rzecz powstania, ukrywali powstańców a m. in. ukrywali również zamachowców na ówczesnego namiestnika hr. Berga. Z tego powodu Rosjanie wydalili OO. Misjonarzy z kraju, a cały ich majątek skonfiskowali, przyczem tereny zostały rozsprzedane. W 1916 roku OO. Misjonarzy wrócili do kraju i wznowili swą działalność.

Obecnie Zgromadzenie wystąpiło przeciwko magistratowi o zwrot choćby części utraconych posiadłości, część tę oszacowano na 10 milionów zł. Pozew dotyczy również szeregu osób prywatnych, — które obecnie posiadają domy na wspomnianych terenach. Sąd zażądał od magistratu wyjaśnienia w tej sprawie.

Sensacyjne porwanie syna Stalina.

RYGA. Z dobrze poinformowanych kół moskiewskich nadeszła tu sensacyjna wiadomość o porwaniu syna Stalina, 12-letniego Wasyla.

Porwania dokonac miano, gdy chłopiec wracał ze szkoły do mieszkania na Kremlu. Zmobilizowano natychmiast całą policję moskiewską GPU. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwania, nie dały one jednak żadnego wyniku. Sprawy pozostali dotychczas niewykryci.

Porwanie syna Stalina jest pierwszym wypadkiem kidnaperstwa w Sowietach. Szczegóły zniknięcia syna dyktatora sowieckiego trzymane są w tajemnicy. Stalin, który dopiero co wrócił z Kaukazu jest ogromnie przygnębiony zniknięciem syna.

Zdolność absorbcyjna Palestyny jest troską rządu polskiego.

Deklaracja min. Becka na posiedzeniu
Rady Ligi Narodów.

GENEWA. Minister Józef Beck złożył na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów oświadczenie, w którym stwierdził zainteresowanie rządu polskiego problemem wynikającym z faktu, że ludność żydowska osiedlona już w Palestynie pochodzi w bardzo znacznym procencie z Polski.

Mam nadzieję — mówił min. Beck — że punkt widzenia mego rządu znajdzie zrozumienie u członków Rady, a w pierwszym rządzie u mocarstwa sprawującego mandat.

Dlatego też przypuszczam, że czas pozostawiony dla opracowania konkretnych projektów co do przyszłości Palestyny będzie wykorzystany dla wspólnego głębokiego przestudiowania wszystkich czynników, które posiadają znaczenie dla rozwiązania tego problemu. W każdym razie uważam, że mocarstwo mandatowe posiada najlepszą argumentację i najwięcej słusznych praw do przedstawienia propozycji Radzie Ligi co do przyszłych rozwiązań.

Z mej strony — zakończył min. Beck — zmuszony jestem raz jeszcze podkreślić, że zdolność absorbcyjna tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny będzie główną troską mego rządu. Przypuszczam również, że w interesie wszystkich zainteresowanych leży, ażeby czas potrzebny dla opracowania nowych projektów nie był zbyt długi, gdyż atmosfera niepewności panująca wśród ludności żydowskiej utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej.

Żółte ławki dla żydów niemieckich.

BERLIN. W szeregu dzielnic Berlina na placach publicznych i w parkach ustawiono ostatnio ławki, pomalowane na żółto i opatrzone napisem, iż służą one publiczności żydowskiej.

Ławki takie ukazały się również w centrum Berlina na Kurfuerstendamm.

Tajemnicze korsarskie łodzie podwodne na wodach chińskich.

WIEN. Według sensacyjnych doniesień ze źródeł japońskich, ukazały się także na wodach chińskich podwodne łodzie pirackie. Kapitan jednego z okrętów japońskich obserwował manewry tej łodzi, która nie była ani pochodzenia amerykańskiego, ani angielskiego czy francuskiego. Potwierdzili to komendanci okrętów wojennych państw zagranicznych, zakotwiczonych przed Szanghajem. W Tokio przypuszcza się, że tajemnicza łódź podwodna na wodach chińskich jest pochodzenia sowieckiego.

Japonia nie uzna żadnej obcej interwencji.

TOKIO. Agencja Domei donosi, że japońskie Rola rządowe pomijają milczeniem odwołania się Chin do Ligi Narodów.

W związku z tem przypominają jednak, że premier książe Konoye i minister spr. zagr. Hirota wypowiadali się wielokrotnie przeciwko jakiegokolwiek interwencji trzeciego mocarstwa w zatargu chińsko-japońskim, który — zdaniem japońskich kół miarodajnych — może być załatwiony jedynie bezpośrednio między Japonią a Chinami.

Ameryka wydała zakaz transportu broni.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt wydał we wtorek zakaz transportowania przez państwowe okręty handlowe Ameryki, broni, amunicji i wszelkiego materiału wojennego do Japonii i Chin.

Wielki spisek przeciw imperjalizmowi Moskwy

Sensacyjne aresztowania na Ukrainie.

MOSKWA. W ostatnich dniach przeprowadzono na Ukrainie kilka sensacyjnych aresztowań w związku ze sprawą b. premiera ukraińskiego Lubczyńskiego, który jak wiadomo, popełnił samobójstwo.

Tak więc aresztowano najpierw dowódcę charkowskiego okręgu wojskowego Dubowego pod zarzutem działalności kontrrewolucyjnej i kontaktów z nacjonalistami ukraińskimi.

Dubowy był przez długi czas zastępcą i osobistym przyjacielem Jakira, b. dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego, rozstrzelanego wraz z Tuchaczewskim.

Aresztowano dalej zastępcę Dubowego, gen. Kwiatka, z pochodzenia Żyda polskiego.

Zarówno Dubowy jak i Kwiatek należeli do najbardziej zasłużonych ozerwonych dowódców, znanych z okresu wojny domowej i wojny sowiecko-polskiej.

Na terenie Ukrainy rozeszły się pogłoski, że w związku z samobójstwem Lubczyńskiego wykryto wielką organizację ukraińską mającą na celu walkę z imperjalizmem moskiewskim. Do organizacji tej należało wielu dowódców wielkich jednostek wojskowych.

O prawdziwości tych pogłosek świadczy fakt, że ostatnio przeprowadzone poważne zmiany na stanowiskach wyższych dowódców sowieckich przyczyną na miejsca, obsadzone dotychczas przez Ukraińców, sprowadzeni są Wielkorusi.

Następcą Dubowego został Tymoszenko, który był członkiem kolegium, sądującego Tuchaczewskiego.

Sowiety — kraj „martwych dusz“.

Tam gdzie psy nie szczekają i kwiaty nie kwitną.

Cały świat musi sobie zadawać ostatnio pytanie, co też mówią i myślą o nieprawdopodobnych wypadkach w Sowieciech wierni zwolennicy ustroju komunistycznego — lojalni obywatele sowieccy.

Wysłannik paryskiego dziennika „Le Journal“ Fontenay usiłował wydobyc owe opinie z komunistów rosyjskich. Czy mu się to udało? Niechże na to pytanie nam odpowie.

Rozpoczął od rozmów z tymi którzy nie mogą znieść życia w Sowieciech nielegalnie przekroczyli granice swej ojczyzny: z uciekinierami.

Kwiaty!

Powiedz mi bracie, w jaki sposób uciekając poznałeś, żeś już przekroczył granicę, że jesteś już po tamtej stronie?

Usłyszałem szczekanie psa. Zrozumiałem wtedy, że jestem poza Sowieciech. U nas psy od dawna już nie szczekają. Nikt nie trzyma przy domu psów. Po co? Czyż jest taki dobytek, którego należy strzec?

Inny odpowiedział:

Zobaczyłem przy domu przydrożnym kwiaty. Pomyślałem: jestem już w Polsce. Bo w Polsce okna, ogródki aż promienieją od kwiatów. W Sowieciech kwiaty przed domem służą najwyżej do ułożenia oficjalnego napisu ZSRR. na betonnie podwórza. Po wsiach nie mamy kwiatów.

„Dar Pomorza“ udaje się w nową 7-mio mies. podróż szkolną.

GDYNIA. W dn. 18 bm. przybędzie do Gdyni minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman, celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z odjazdem statku szkolnego państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza“, w podróż ćwiczebną, oraz przeprowadzenia inspekcji statku na morzu.

Zgodnie z programem wyszkolenia „Dar Pomorza“ dn. 18 bm. udaje się w 7-mio miesięczną podróż szkolną, odwiedzając m. in. Casablankę, Maroko, port Para w Brazylii, miasto Frynydad, Martynikę, Waiti i Kubę. Powrót statku szkolnego do Gdyni przewidziany jest w końcu kwietnia przyszłego roku.

Minister Roman dla zapoznania się ze stanem wyszkolenia uczniów państwowej szkoły morskiej i sprawdzenia jego poziomu udaje się na pokładzie „Dar Pomorza“ z Gdyni do Bornholmu, gdzie przeprowadzi inspekcję w czasie normalnych zajęć służbowych na statku szkolnym.

W podróży na „Dar Pomorza“ p. ministrowi towarzyszyć będzie dyrektor departamentu morskiego, oraz sekretarz osobisty pan Welsch. Drogę powrotną z Bornholmu do Gdyni p. minister odbędzie na statku żeglugi polskiej „Słask“.

Śmierć dwóch chłopców pod lux-torpedą

Lwów. W piątek o g. 9 m. 30 zrana zdażała z Tarnopola do Lwowa „Lux-Torpeda“.

Tuż pod Lwowem w Podohorodach torpeda najechała na dwóch chłopców, którzy zabawiali się na torze kamyczkami.

Chłopcy ponieśli śmierć na miejscu; ciała ich zostały kompletnie zmasakrowane.

Nowy bożek wojenny.

2.000.000 litrów benzyny pochłonęła manewry francuskie.

Wielkie manewry francuskie, które rozpoczęły się właśnie w zachodniej francji, w pobliżu Caen, w Normandii, stbją wybitnie pod znakiem motoryzacji. Benzyna odgrywa tu rolę główną. To też albrzymi magazyn tego cennego płynu został zorganizowany i urządzony według ostatnich wymagań techniki.

Wielkie zapotrzebowanie benzyny przez zmotoryzowaną artylerię, wozy wojenne, samoloty — zmusza do wydawania do 100.000 litrów benzyny dziennie. W tym celu ustawiono maszyny, odmierzające automatycznie po 50 litrów benzyny do nastawianych baniek, które następnie są umieszczone w rowach i odpowiednio przykrywane. Poszczególne składy są tak zabezpieczone, aby kule nieprzyjacielskie nie mogły nadwyrężyć tych zapasów.

Z oświadczenia właściwych czynników sztabu generalnego wobec prasy wynika, że Francja posiada ogromne zapasy i benzyny i materiałów wybuchowych. Poza tem udoskonala się i rozszerza wyrób kostek z węgla drzewnego do specjalnych motorów. Aby nadażyć w wydawaniu benzyny z tych magazynów manewrowych, wycięto w lesie specjalną arterię, oraz przeprowadzono kolejkę polową.

Co mówi komunista?

Te odpowiedzi są smutne, ale znacznie smutniejsze są te, które otrzymuje się od prawowitych komunistów, tych, co ojczyzny nie opuścili. Tu można obserwować całkowite zatamianie psychiczne.

Towarzyszu, — brzmi pytanie — czy przypuszczasz doprawdy, że Kamieniew, Zinowjew. Piatakow byli szpiegami Hitlera?

Tak pisano w naszych pismach partyjnych. Czy nie wydawało ci się to dziwne?

Tak pisano. Ale jakie jest twoje osobiste zdanie? Co ty o tym myślisz: czy oni naprawdę zdradzili?

— Cóż ja mogę sam myśleć? Od tego mamy naszych partyjnych szefów, nasze zebrania „wyjaśniające“. Tam dowiadujemy się prawdy.

Inna rozmowa:

— Czy to nie dziwne, że Stalin zaledwie przed rokiem mianował Tuchaczewskiego marszałkiem, a po roku go stracił? Czyżby się mylił? Bo z pewnością musiał się omylić, albo wówczas, gdy mianował tych ludzi najwyższymi dostojnikami wojskowymi, albo też wówczas gdy uznał ich za szpiegów?

Cóż na to odpowiada komunista sowiecki? Bardzo po prostu:

— Ależ zadajecie mi podstępne pytania, towarzyszu.

I na tym koniec. Nie wydobędzie się z niego ani słowa więcej. Winien tu jest strach, ale także i to, że odzwyczajono tych ludzi od myślenia raz na zawsze.

Z podręcznika Stalina.

Ci, co milczą nie są jeszcze najgorsi. Gorsci od nich są ci, którzy recytują wyuczoną lekcję.

Plony na Pomorzu są niższe jak przypuszczano.

Niekorzystny przebieg pogody na Pomorzu w okresie żniw spowodował, że szczególnie w powiatach północnych zboża sprzątnięto porośnięte, częściowo nawet na pniu, oraz że żarno wykruszyło się. Nie odnosi się to jednak do poważnej części południowych powiatów Pomorza.

Pierwsze omloty żyta, jak podaje Pomorska Izba Rolnicza, wykazują, w porównaniu do roku ubiegłego znacznie niższe plony, niż przypuszczano. Ziaro natomiast jest dobrze wykształcone, zwłaszcza w południowej części Pomorza. To samo odnosi się do pszenicy, jęczmienia i owsa. Zbiory rzepiku, maku i lnu wypadły średnio. Sprzęt łubinu siewnego był w roku bieżącym bardzo utrudniony, plon natomiast średni.

Współpraca żydów z Niemcami w Polsce.

WARSZAWA. Na terenie powiatów włocławskiego i niezawskiego, licznie zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, obserwuje się w ostatnich tygodniach olbrzymi wzrost buty pruskiej.

Kolonisci chcą osłabić gospodarczo miejscowe placówki polskie, handlują tylko z żydami, a do prac rolnych, o ile sami im nie mogą podołać, przyjmują nawet robotników żydowskich, bojkotując w całej rozciągłości Polaków.

Nawet starzy kolonisci niemieccy, którzy dotychczas czytali gazety polskie i nazywali się Polakami wyznania ewangelickiego, są obecnie wrogo nastawieni przeciwko wszystkiemu, co polskie, sprowadzają niemieckie gazety z Łodzi na równi z młodymi, którzy tworzą nielegalne oddziały Hitlerjugend i uprawiają propagandę antypolską.

Kapotał samolotu niemieckiego pod Wągrowcem.

POZNAN. Z Sierakowa donoszą: Na łące pod miastem wylądował samolot niemiecki, należący do szkoły lotniczej w Warnemünde.

Przy lądowaniu aparat przekoziołkował, łamiąc śmigło. Załoga nie odniosła obrażeń.

Pilot samolotu, Wilhelm Harms, lecący z pasażerem, szeregowcem szkoły lotniczej Fuksem, oświadczył, że zbłądził, a do lądowania zmusił go brak paliwa.

Samolot zabezpieczono, lotników zatrzymano.

Zakończenie kongresu przeciwalkoholowego.

WARSZAWA. Z okazji 21 międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego odbyła się w dn. 16 bm. w pałacu Łazienkowski herbatka, wydana przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla uczestników kongresu.

Na przyjęcie, na którym Pana Prezydenta reprezentował p. minister opieki społecznej m. Zyndram-Kościałkowski, przybyli oprócz przedstawicieli sier rządowych i duchowieństwa-członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz liczni goście cudzoziemscy, biorący udział w kongresie.

Herbatka, podczas której liczni goście z ponad 30 państw mieli możliwość zapoznać się z zabytkami pałacu Łazienkowskiego, przeciągnęła się w miłym nastroju do wieczora.

— Rozwój socjalny idzie równoległe do rozwoju politycznego, oraz gospodarczego.

— No dobrze, ale powiedz po prostu, czy macie tam co jeść?

— Zagadnienie odżywiania jest rozwiązane z punktu widzenia potrzeb indywidualnych łącznie z możliwościami nakazów gospodarczych.

Inna rozmowa w restauracji. Mówi się o Tuchaczewskim.

— Tuchaczewski? Musiał być rozstrzelany. Nie kroczył po linii wyznaczonej przez partię.

— Jaka to była linia? W czym się objawiało, że po niej nie kroczył?

— Chciał czegoś poza tą linią. A linia to było szczęście ludu sowieckiego.

— No, dobrze, ale jak zapewnić to szczęście ludowi?

— Trzymają się linii partyjnej. Rozzłoszczony dziennikarz krzyknął:

— Posłuchaj mnie. Jesteśmy w restauracji. Ty jesz sznyceł, a ja kotlet. Moja linia to sznyceł, a twoja kotlet. Powiedz mi jaki był sznyceł Tuchaczewskiego, a jaki kotlet Stalina. Chee zrozumieć wreszcie!

— Ach, — odparł komunista — jedzenie to nie polityka!

Oto — prawda.

Poza granicami są szczeri. Jeden z nich powiedział:

— Przekradłem się do Polski. Widziałem sklepy, restauracje. Nie wierzyłem własnym oczom. Ludzie tak porządnie ubrani. Mówiono mi, że to robotnicy. Miasto, jak teatr Jadłem piłem. Słyszałem syreny fabryczne. Nasza prasa kłamie. Oni nie pracują więcej, niż my.

A życie mają o tyle łatwiejsze. Bylbym został, ale muszę wracać, zostawiłem tam matkę. Oni by ją zabili.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 20 września 1937 r.

Poniedziałek Eustachego
Wtorek Mateusza
Środa Maurycego

Słońca: wschód o godz. 5.07 zachód o godz. 17.30

Zwalnianie dzieci szkolnych na wykopki.

W związku ze staraniami wszczętymi przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w sprawie wakacyj wykopkowych w szkołach wiejskich, Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśniło, iż nie zamierza zarządzić generalnych wakacyj wykopkowych we wszystkich wiejskich szkołach, natomiast mogą być zwalniane na okres 10 dniowy wykopków dzieci rodziców, którzy w indywidualnych wypadkach zwrócą się o to do Kierownika właściwej szkoły. Zainteresowani rolnicy powinni więc w związku z tym wcześniej wystąpić z odpowiednimi wnioskami do kierowników szkół wiejskich.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

1. Z dniem 1 października br. zostanie wyłączona miejscowość Gutowo pow. lubawski z obszaru pocztowego agencji pt. Rybno k. Działdowa i przyłączona do obszaru pocztowego agencji pt. Szczepankowo k. Lubawy.

2. Z obszaru pocztowego agencji pt. Boleszyn wyłącza się miejscowości Sugajno i Wielkie Leżno pow. brodnicki i przydziela się do obszaru agencji pt. Polskie Brzozie.

3. Z obszaru pocztowego agencji pt. Boleszyn wyłącza się miejscowość Małe Leżno pow. brodnicki i przydziela się do agencji pt. Radoszki.

4. Wydziela się z obszaru pocztowego agencji pt. Boleszyn miejscowość Zalesie pow. działdowski i przydziela się do obszaru pocztowego urzędu pt. Lidzbark.

5. Wydziela się z obszaru pocztowego agencji pt. Montowidź miejscowość Hartowice pow. działdowski i przydziela się do agencji pt. Rybno k. Działdowa.

6. Wydziela się z obszaru pocztowego agencji pt. Mroczo obszar dworski Straszewy i miejscowość Trzcin pow. działdowski i przydziela się do agencji pt. Kiełpiny k. Lidzbarka.

7. Wydziela się z obszaru pocztowego agencji pt. Ostrowite k. Jabłonowa osadę Mnich oraz miejscowość Płoczę pow. brodnickiego i przydziela się do obszaru urzędu pt. Jabłonowa Pomorskie.

8. Wydziela się z obszaru pocztowego agencji pt. Niemieckie Brzozie obszar dworski Augustowo oraz miejscowości Duży i Mały Głębocek p. w. brodnickiego i przydziela się do obszaru pocztowego agencji pt. Polskie Brzozie.

9. Wydziela się miejscowość Sugajno z obszaru agencji pt. Niemieckie Brzozie i przydziela się do obszaru pocztowego agencji pt. Mroczo.

10. Wydziela się z obszaru pocztowego agencji pt. Szafarnia nadleśnictwo Mścin i miejscowość Tereszewo pow. lubawskiego i przydziela się do obszaru pocztowego agencji pt. Małe Bałowki.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 18 września 1937 r.
Obwodowy Urząd pocztowo-telekomunikacyjny

Zarząd Miejski m. Nowego Miasta realizuje plan stworzenia pięknej stolicy ziemi lubawskiej.

W związku z przeprowadzeniem wielkiego czteroletniego planu inwestycyjnego miasta Nowego Miasta, obejmującego takie prace, jak całkowite skanalizowanie miasta, przebrukowanie ulic i wyłożenie płytami rynku, urządzenie nowych chodników wzdłuż ulic, wybudowanie kapieliiska rzeczno i szeregu innych poważnych prac, p. Burmistrz Wachowiak na konferencji prasowej przedstawił wyniki prac już dokonanych, poinformował o przebiegu prac prowadzonych, oraz zapoznał z konkretnym planem prac Z. M. na najbliższą przyszłość.

Wysoce ciekawą treść powyższego wywiadu zamieścimy w numerze następnym naszego pisma.

Z życia gimnazjum.

Nowe Miasto. W czwartek d. 23 bm. o godz. 17-tej odbędzie się Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Państ. Gimnazjum im. Księdza Biskupa Bandurskiego w Nowym Mieście Lubawskim. Uprasza się o liczny udział rodziców oraz opieki domowej.

Porządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
5. Wyjaśnienie postanowień statutu w sprawie patronatów klasowych
6. Wybór 5-ciu patronatów
7. Ukonstytuowanie Zarządu Koła
8. Wybór zarządu Kasy Rewizyjnej
9. Referat p. dr. Rostówny o higienie
10. Referat p. dyr. Gołabę Zarząd.

Przed XIV Tygodniem L.O.P.P.

Już jeno kilka dni dzieli nas od otwarcia tegorocznego „Tygodnia L.O.P.P.“ Przypada on bowiem na czas od 24 września do 1 października.

Jak co roku od zaistnienia „Tygodnia Lotnictwa“, tak też i w tym roku wszystkie Koła, Obwody i Okręgi L.O.P.P. muszą w tym okresie dołożyć wszelkich starań, by zdobyć nowe siły i środki na cele obronne kraju i bezpieczeństwa jego ludności. Trzeba nam w tegorocznym „Tygodniu“ pracować ze zdwojoną energią i ze zwiększoną ofiarnością. Pomruki wojenne niemal we wszystkich państwach nasuwają myśl o konieczności zwiększenia czujności i przezorności z naszej strony.

Niech ten „Tydzień“ propagandy lotnictwa i uświadamiania o środkach obrony przeciwniczej nie przejdzie, nie pozostawiając na naszym terenie dla L.O.P.P. nowych członków i przysporzywszy znacznych środków dla obrony kraju i narodu przed sromotnym zniszczeniem.

Program Tygodnia, który podamy później, uwzględnia: pochód na uroczyste nabożeństwo, w niedzielę, dnia 26 bm. przemówienie przed gmachem Starostwa.

W jednym z dni „Tygodnia“ wykład demonstracyjny instruktora O.P.G., okolicznościowe przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży.

Jako środki do zdobycia niezbędnych funduszy posłużą: sprzedaż nalepek, kwety uliczne i domowe oraz dwie imprezy rozrywkowe: dancing i przedstawienie, które jednak ze względów praktycznych i technicznych odbyć się będą mogły dopiero nieco później.

Na Fundusz Obrony Narodowej

a mianowicie na zakup ciężkich karabinów maszynowych, które powiat lubawski zamierza ofiarować wojsku złożył w dalszym ciągu: pp.

Dr-owa Langowa	1,- zł
Józef Radziwiński	2,- zł
Ernest Bonek	2,- zł
Emilja Sielmann	10,- zł
Jan Knowski	3,- zł
Helena Wiśniewska	1,- zł
Dr. Wawrzyniec Kozłowski	15,- zł
Pingel Franciszek	10,- zł
Z. Muller, dent. Poż. Narod. nom. wart.	50,- zł
Bronisław Cieszyński	5,- zł
Mieczysław Olszewski	5,- zł
A. Rozwadowski	1,50 zł
Artur Giese	2,- zł
Oskar Kubalski	3,- zł
Franciszek Plasecki	2,- zł
Jan Polakiewicz	2,- zł
Kazimierz Zieliński	5,- zł
Stiens, drogerja	5,- zł
Maksymilian Hentschke	5,- zł
Antoni Kujański	2,- zł
Albert Sperling	3,- zł
Jaranowski	2,- zł
Piotr Krasinski	1,- zł
Hugon Marks	5,- zł
Zarząd Koła Związku Rezerwistów	5,- zł
Bernard Niedzielski	10,- zł
Koło Przyjaciół Harcerstwa	5,- zł

Rezem: 162,50 zł

Za powyższe ofiary składam niniejszym serdeczne podziękowanie w imieniu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego F.O.N.

(-) Wachowiak Burmistrz:
Przewodniczący Komitetu.

Z dalszych stron.

Krwawa wyprawa po chleb i wino do piwnicy nauczyciela w Plewnie.

Jednej z ub. nocy do piwnicy nauczyciela Wacława Łukiewskiego w Plewnie pow. świeckiego wtargnęło 3 osobników, którzy skradli bochenek chleba i kilka butelek wina.

Zbudzony ze snu przez ujadającego psa nauczyciel wyszedł z mieszkania z nabitą dubeltówką, z której, ujrzawszy cienie nieznajomych, oddał strzał na postrach. Na to jeden z przybyłych strzelił do Łukiewskiego z pistoletu z odległości 40 m., na szczęście chybiając. Łukiewski nie pozostał dłużnym i strzelił powtórnie, mierząc do przybyszów. Po wymianie strzałów tanci zbiegli a Łukiewski pospieszył do miejsca ich pobytu, gdzie w rowie znalazł jęczącego z bólu niej. Franciszka Erwardta ze Sliwiczek w pow. tucholskim. Okazało się, że Erwardt złamał podczas przesadzania płotu nogę i równocześnie otrzymał postrzał od 3 ziarenek struty w plecy. Obok rannego leżał chleb i wino z piwnicy nauczyciela.

Powiadomiona policja wdrożyła pościg za współnikami Erwardta którymi są: Bronisław Myka ze Sliwiczek i Zygmunt Milczewski z Łaskiego Pieca w pow. tucholskim. Mykę już ujęto.

23 lata z kulą w piersiach.

Ryzykowna operacja.

Tuchola. Niezwykłej operacji dokonał w ostatnich dniach w Tucholi lekarz dr Grafka na osobie dyrektora KKO. pow. tucholskiego, p. Leona Weltera.

W piśniach p. Weltera tkwił od 23 lat, czyli od początku wojny światowej, pocisk karabinowy, lecz dopiero obecnie, wskutek silnego ropienia, zaszła konieczność podjęcia operacji celem wyjęcia kuli.

Operacja udała się i p. Welter czuje się bardzo dobrze, nawet znacznie lepiej niż przed operacją.

Jak się okazało, był to zwyczajny pocisk, którego dwukrotne skrzywienia oraz ślady cementu na nim wskazują, że odbił się on w pierw o mur, a następnie utkwił w piersiach p. Weltera.

40.000 pątników na odpuszczenie w Piasecznie.

W miejscowości Piaseczno na Pomorzu słynnej z cudownego obrazu Matki Boskiej, odbyły się piękne uroczystości odpustowe, które zgromadziły około 40.000 wiernych ze wszystkich stron Pomorza i z terenu W. M. Gdańska.

Obszerny Kościół w Piasecznie, pochodzący z XIII wieku, okazał się za szczupły, by pomieścić liczne rzesze pątników, wobec czego nabożeństwa odbywały się pod gołym niebem.

Uroczyste nabożeństwo dla tysięcy tłumów celebrował u studzienki ks. Dylewski z Chmielna. Kazanie wygłosił ks. prałat Kristein z Pelplina

Upadek z wysokości 60 metrów.

INOWROCŁAW. Wiele emocji i paprężenia nerwów przeżyli mieszkańcy cukrowni Tuczo pow. inowrocławskiego.

Od kilku dni naprawiano w cukrowni wielki 64 metrowy komin. Na wysokości 60 m. przymocowano do obręczy stal., okalającej komin rusztowanie, na którym znajdowało się dwóch robotników, naprawiających komin. Byli oni przymocowani pasami. W pewnej chwili niezbyt silna obręcz stała w

nie wytrzymała ciężaru i pękła tak, że rusztowanie runęło na ziemię. Jeden z robotników zawisnął na pasku, drugiemu natomiast pękł również pasek, tak że robotnik zaczął z piorunującą szybkością spadać na dół. Przypatrzywszy się kolegom i zgromadzonym mieszkańcom dach zamarał w piersiach i w wielkim napięciu oczekiwali końca niebezpiecznej „podróży“ powietrznej. Na szczęście nie wszyscy potracili głowy: jeden z kolegów spadającego widząc zwieszającą się z komina linę, krzyknął „chwyci linę! prędko!“. Skutek był dobry, ponieważ spadający w ostatniej chwili chwycił lewą ręką za linę i zawisnął prawie u jej końca, sięgającego około 40 m. ponad ziemię. Natychmiast pospieszono mu z pomocą, przystawiono drabinę i szczęśliwy aeronauta wyładował na ziemię, z lewą dłonią zdartą zupełnie aż do mięsa, ale z miną zadowoloną.

Brzytwą odciął sobie głowę.

MOGILNO. W spokojnej wiosce „Gościeszyn“ zdarzył się tragiczny wypadek. Onegdaj na szkodę Stepczyńskiego w Ochodzy dokonano kradzieży świń. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono świnię zakopaną w chlewie rolnika Ruchalskiego w Gościeszynie. Na wiadomość o tym odkryciu rolnik z obawy przed karą chwycił za brzytwę i strasznie cięciem odciął sobie głowę od tułowia.

Sp. Ruchalski był ogólnie poważanym rolnikiem, posiadał 40-morgowe gospodarstwo i 9000 zł w gotówce. Nikt nie przypuszczał, że w zamożnym rolniku drzemie pospolicz złodziej. W czasie rewizji znaleziono większą ilość kurczaków, pochodzących również z kradzieży. Jako współnika tych kradzieży ujęto niejakiego Runiewicza, którego osadzono w więzieniu.

Gangsterzy samochodowi w Warszawie.

Rana na głowie zdradziła gangsterów samochodowych, którzy w ostatnim czasie zrabowali 4 auta prywatne z ulic Warszawy.

Obu rabusiów, mieszkańca Warszawy 48-letniego Józefa Oryneka i mieszkańca Sosnowca 40-letniego Józefa Sadłę, aresztowano.

Orynek jest jednym ze starszych szoferów w Warszawie. Prawo jazdy otrzymał jeszcze ze czasów rosyjskich. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości utracił je.

Od tego czasu uzyskiwał tylko dorywczo zajęcia w garażach stołecznych. Zapoznał się dokładnie z remontowaniem samochodów, przy czym specjalnie znał się na autach marki „Polski Fiat“.

Przed kilku miesiącami Orynek nie mogąc znaleźć żadnej pracy w Warszawie, wyjechał poszukiwać jej w Kątówkach.

Poznał tam również bezrobotnego szofera Józefa Sadłę z Sosnowca. Postanowili zorganizować bandę rabusiów samochodowych.

Pierwszym ich łupem był „Polski Fiat“ dyrektora fabryki Izzydora Sztajnera.

Skradzionym autem wyjechali do Krakowa, gdzie policja odnalazła je ogołoczone z wszystkich wartościowych części.

Zachęceni pierwszym powodzeniem — rabusie przenieśli się do Warszawy, by rozwinąć działalność skrojoną na szerszą skalę.

W połowie lipca br. skradli przed baru przy ul. Marszałkowskiej 90 samochód pozostawiony przez inż. Mieczysława Lipszyca.

Rozmontowawszy karoserię, porzucili go na ul. Długiej.

W kilka dni później gangsterzy zrabowali sprzed „Bristolu“ samochód hr. Ludwika Lubieńskiego. Rozmontowany porzucili w lasu młocińskim.

Części obu samochodów sprzedali przygodnym nabywcom i paserom, uzyskując za nie stosunkowo nie wiele pieniędzy, co skłoniło ich do zmiany taktyki.

Postanowili zrabowane w przyszłości samochody przemalowywać i sprzedawać na prowincji.

Porwawszy przed kilku tygodniami auto p. prezesa Henryka Bruna z pl. Teatralnego, chcieli odprowadzić je do Krakowa, gdzie Sadło posiadał nabywcę — pasera.

By uniknąć kontroli na rogatce prostej, usiłowali przedostać się na szosę krakowską przez forty młocowskie.

Auto wpadło na głaz, rozbiło się i jeden z rabusiów — jak świadczyły ślady krwi w odnalezionym samochodzie — został ranny.

Nie zważeni na powodzenie rabusie skradli nazajutrz auto, również jak wszystkie poprzednie „Polskiego Fiata“, własność mec. Grzanowskiego z przed domu przy ul. Marszałkowskiej.

Następnego dnia mieli wyjechać do Krakowa, na razie zaś samochód umieścili w garażu przy ul. Radzywiłłowskiej.

Po dwu ostatnich sukcesach kradzieżach zorganizowano specjalny sztab policyjny, który zrabowane auto odnalazł.

Rabusie dowiedziawszy się o tym zniknęli. Obaj nie byli nigdzie meldowani! — jak następnie ustalono — dotychczas nie karani sądowo, trudno ich było za tym odnaleźć.

Policja dowiedziawszy się jednak wkrótce, iż wśród kierowców warszawskich kręci się jakiś bezrobotny szofer, ranny w głowę.

Aresztowano go. Był to Orynek który — jak stwierdzono — zranił się w głowę w wypadku w zrabowanym aucie.

Zatrzymano również drugiego rabusia — Sadłę.

Obaj przyznali się do winy. Osadzono ich w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Ruch towarzystw

Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych Nowe Miasto.

We wtorek dnia 21. b.m. odbędzie się Zebranie w lokalu p. Strehla o godz. 7 wiecz. na które dla bardzo pilnych i ważnych spraw uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Przemysłowcy na jachtach chcieli przepłynąć ocean Sensacyjny proces w Gdyni

GDYNIA. Głośna afera Polaków amerykańskich, którzy na specjalnie zakupionym jachcie usiłovali przemycić większą sumę w złotych za granicę była wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej w Gdyni.

Organizatorem zdemaskowanej afery był Wacław Piotr Milewski. Przybył on do Polski ze Stanów Zjednoczonych, aby objąć spadek po ojcu w Warszawie. Otrzymał w spadku kamienicę, Milewski sprzedał ją za 97.000 zł i z sumą tą przybył do Gdyni, aby przemycić ją do Ameryki. W tym celu Milewski nabył niewielki jacht o dość niezwykłej nazwie "Synekura": na jachcie tym opuścił 20 lipca r. b. port w Gdyni, w towarzystwie Jana Michała Głowackiego, studenta konserwatorium muzycznego w Warszawie (pochodził on również z Ameryki) oraz zawodowego marynarza Tadeusza Krawczyka.

O przemycie dowiedziała się brygada kontroli skarbowej. Zarządzono pościg i na łodzi motorowej dopędzono jacht na pełnym morzu. Podczas rewizji znaleziono u Milewskiego 60 000 zł.

Oskarżenia do winy się nie przyznali. Milewski oświadczył, że nie miał zamiaru uciekać za granicę, a pieniądze podjął z banku, gdyż obawiał się, że zostaną przez komisję dewizową zablokowane.

Po przesłuchaniu świadków sąd postanowił wezwać biegłego grafologa jak również świadka Przygońskiego.

Rozprawę odroczone do dnia 20 bm.

Bandyci, którzy zamordowali komendanta posterunku PP. w Harcie, padli od kul policji.

RZESZÓW. Zamordowanie komendanta posterunku P.P. w Harcie śp. przod. Kunika oraz zranienie zastępcy komendanta st. post. Michałaka, postawiło na nogi cały aparat śledczy i polityczny sąsiednich powiatów. Bandyci po dokonaniu zbrodni zabrali obu policjantom karabiny i zbiegli w pobliskie lasy. Bezustanny pościg za bandytami doprowadził w nocy na czwartek do wykrycia meliny, w której obaj się ukrywali.

Bandyci pomimo kilkakrotnego wezwania nie chcieli poddać się, strzelając w kierunku policjantów. Doszło do wzajemnej wymiany strzałów, w czasie której obaj bandyci zostali zabici, zaś melina spłonęła. Ze względu na trwające śledztwo nazwiska bandytów są trzymane w tajemnicy.

We czwartek rano po sekcji zwłok, odbył się w Dynowie pogrzeb tragicznie zmarłego śp. przod. Kunika przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa sąsiednich powiatów. Starł st. post. Michałaka jest poważny, jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

O 5 lat dłużej w panieństwie.

Przeciętny wiek warszawianki, wstępującej w związek małżeński wynosi 30 lat życia.

Przed wojną natomiast warszawianki najczęściej wychodziły za mąż w 25-ym roku życia. Stan panieński przedłużył się zatem o pięć lat.

Dzień Kolejarza Polskiego.

Zjazd Kolejowy z całej Polski w Toruniu.

TORUN. W dniach 25 i 26 września b. r. odbędzie się doroczny „Dzień Kolejarza Polskiego” połączony z wielkim zjazdem kolejarzy z całej Polski w Toruniu. W zjeździe tym weźmie udział około 2000 osób. Zeszłoroczny Dzień Kolejarza był obchodzony w Krakowie. Połączone z obecnym zjazdem uroczystości zapowiadają się bardzo imponująco.

Dnia 25 bm. odbędą się zawody sportowe KPW. na Stadionie Wojskowym. Tego samego dnia nastąpi uroczyste złożenie wieńca u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem ulicami miasta przejdzie capstrzyk orkiestr kolejowych, a w Teatrze Ziemi Pomorskiej urządzony zostanie wieczór muzyki, pieśni i tańca.

W niedzielę 26 bm. po Mszy św. połowej na placu przed gmachem Dyrekcji Kolejowej, którą celebrować będzie ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski, nastąpi defilada uczestników Zjazdu

Grom zabił diakonistkę z Berlina.

Gniezno. Do swych krewnych Borystasów w Uściskowie przybyła 40-letnia siostra diakonistka z Berlina.

Onegdaj zakonnica zażywała kąpiel w pobliskim jeziorze wraz ze swą siostrą. Widząc nadciągającą burzę, siostry przerwały kąpiel i wracały do domu.

W biegnącą diakonistkę uderzył grom zabijając ją na miejscu.

Piękna wieśniaczka i bandyta ostrzeliwują policję.

Od pewnego czasu słynna z urody wieśniaczka, Helena Rachel, mająca domek we wsi Stanisławy Lipskie pod Tomaszowem gościła wielokrotnie pod swym dachem nieznanego nikomu bliżej przystojnego młodzieńca, który po dłuższych wizytach znów się ulatniał niepostrzeżenie. Jednocześnie w okolicy tej począł grasować nieuchwytny bandyta, który pod groźbą rewolweru, napadał na przejeżdżających kupców i rabował im pieniądze.

Ostatnio napad taki miał miejsce pod Ujazdowym, gdzie ofiarą opryska padło trzech żydowskich kupców powracających z targowiska w Brzezinach. Bandyta, zraniwszy jednego, a ciężko poturbowawszy dwóch pozostałych, odebrał im klikaset złotych.

Tajemniczym rabusiem zajął się urząd śledczy z Łodzi który ustalił, iż sprawcą napadów jest 32-letni Władysław Juda, przyjaciel pięknej Racheli.

Zagrodę kochliwej niewiasty otoczyła policja z kom. Schoeberlą na czele i wywiadowcy z psem policyjnym. Kiedy funkcjonariusze usiłowali wejść do zagrody, w oknie ukazała się Helena, aby odwrócić uwagę policji od przyciela, który począł uciekać, ostrzeliwując się z dwóch rewolwerów. Policja odpowiedziała strzałami, jednak Juda zdołał zbiec. Odnaleziono go dopiero w drugiej wsi, rannego i zaszytego w kopie siana.

Juda był tak osłabiony upływem krwi, iż już bez oporu pozwolił się związać. Aresztowaną została również Helena Rachel.

Napad na siostrę zakonną.

Na szosie z Sitowca do Sośna w powiecie sepołęńskim nieznaną osobnik zakrzył jadącą na rowerze diakonistkę Friedę Wegnerównę i pchnięciem w bok przewrócił ją z roweru. Korzystając z przerażenia diakonistki zabrał jej rower i czym prędzej zbiegł do pobliskiego lasu.

Niemiecki balon doświadczalny opadł na Kaszubach.

KARTUZY. Pod Sierakowicami na Kaszubach rolnik Koszałka znalazł na polu niemiecki balon doświadczalny z aparatami rejestracyjnymi i spadochronem. Powłoka balonu była zniszczona. Na kartce w trzech językach polskim, niemieckim i czeskim wyszczególnione było, że balon wypuszczony został z placu ćwiczeń w Berlinie, oraz że wyznaczono nagrodę za odnalezienie balonu. Rolnik zaniósł balon do komisariatu policji.

PROGRAM RADIOWY.

Toruń — wtorek 21. IX.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Aleksander Głazunow — Fragmenty
12.15 Pielęgnowanie zasiewów — pogad. rolnicza
13.00 Orkiestra i soliści — płyty
15.00 Melodia za melodią — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
18.10 Rozmowa ze słuchaczami
18.20 Soliści — płyty
18.40 Program na jutro
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyta za płytą

Toruń — środa 22. IX.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Gra Michał Elman — skrzypce — płyty
12.15 Pomoraka gazetka rolnicza
12.25 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej
13.00 Popularna muzyka orkiestrowa — płyty
15.00 Uлюбione melodie — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Wirtuozowskie utwory fortepianowe — płyty
18.40 Program na jutro
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
19.00 Bydgoszcz na naszej fali W przerwie „Jak Florian z Piasczna zbereznika heretyckiego zmocował — felleton

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 17. IX.	Bydgoszcz, 17. IX.
Zyto	22.25—28.00	23.00—23.50
Pszonica	29.00—30.00	29.25—30.00
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	22.00—23.50
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepak	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorezyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00—100.00	80.00—100.00
Koniczyna biała	80.00—115.00	90.00—125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Zboża ozime siewne

I. i II. odsiew oraz
Bejcę do zboża

USPULUN I ZIARNIK

poleca

„ROLNIK”

Spółdzielnia roln.-handl.

LUBAWA tel. 39 NOWE MIASTO tel. 49.

ZAPROSZENIA

UWIADOMIENIA ŚLUBNE

WYKONUJE NAJTANIEJ,
NAJPĘDZIEJ i SOLIDNIE

DRUKARNIA B. MIŁOSZEWSKI NOWE MIASTO

RYNEK 19.

TELEFON 59.

KAWA

palona na maszynie
najnowszego systemu
zachowuje znakomity zapach, czysty smak
i największą wydajność.

Codziennie świeżo palona trafia
z maszyny do magazynu, —
a stamtąd wprost do konsumenta,
dając mu wyborny, wszystkie
zalety posiadający napój

do nabycia w firmie:

Stanisław Rost, Nowe Miasto
rynek 23 — tel. 36.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

Pasterza

samotnego do 30 sztuk
bydła przyjmie od
zaraz

KORABIOWSKI
Bratian

Prima
eksportowy,
górnolaski
węgiel

poleca
STANISŁAW ROST
Nowe Miasto
tel. 36 Rynek 23

Świeżo kiszoną
kapustę i ogórki
poleca

B. Jankowski

Dobry suchy torf

na sprzedaż

Mówiński
Lekarty

zgłośz. p. Żurawska
ul. Sobieskiego.

BILETY WIZYTOWE

poleca

B. Miłoszewski, Nowe Miasto

Butelki

monopolowe
o pojemności 1/4 i 1/2 l.
kupuję

STANISŁAW ROST

Książeczki

de nabożeństwa

kupisz najkorzystniej

w Księgarni

B. MIŁOSZEWSKI

Wikę

zimową

i żyto do siewu

ma na sprzedaż
Majątek Marianowo

Nowe

kiszone
ogórki

poleca

Stanisław Rost

Nowe Miasto
tel. 36 Rynek